

**Artur JEZIORO**

Uniwersytet Jagielloński

E-mail: arturjezioro@interia.pl

## EDWARD DEMBOWSKI – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ „CZERWONEGO KASZTELANICA”

**ABSTRACT** Edward Dembowski – life and work of “the red castellan’s-son”

Edward Dembowski is one of the most controversial figures of Polish history in the nineteenth century. Outstanding conspirator, totally dedicated to the democratic and revolutionary ideals, tirelessly tried to trigger off another national uprising, combined with the social revolution. He was primarily a man of action, but also left a number of writings, showing his achievements in the field of philosophy, literature and journalism. Dembowski’s figure is surrounded by legend, also because of his tragic death at a young age. But in fact, the “red castellan” is surrounded by two legends – the black one and the white one. According to the first of them, the character of the following article was an insane communist and revolutionary, guilty of bloodshed in the name of utopian ideals. The second legend, positive, presents his person as the heroic envoy, one of the national heroes of the nineteenth-century, totally dedicated to the national and social causes, finally dying in the name of these ideals. Which of the two legends is closer to the truth? I hope that this article, which aims to provide an overview of the most important facts about the life of Edward Dembowski and to present his political, social and philosophical views, will help readers find the answer to this question. The first part of the paper primarily describes the life and activity of Edward Dembowski, while the second one focuses on his philosophical views.

**KEY WORDS** Edward Dembowski, “the red castellan’s son”, the Kraków Uprising, the Galician Slaughter, the Peasant Uprising of 1846, the Free City of Kraków, the Republic of Kraków, socialism, hegelianism

Edward Dembowski jest jedną z najbardziej barwnych postaci polskich dziejów w XIX w. Wybitny spiskowiec, całkowicie oddany demokratycznym i rewolucyjnym ideałom, nieustraszenie dążył do wywołania kolejnego powstania narodowego, połączonego ze społeczną rewolucją. Był przede wszystkim człowiekiem czynu, ale pozostawił po sobie także liczne pisma, ukazujące jego dokonania na polu filozofii, literatury i publicystki. Postać Dembowskiego otoczona jest legendą, do czego przyczyniła się jego tragiczna śmierć w młodym wieku. Osobie „czerwonego kasztelanica” towarzyszą właściwie dwie legendy – czarna i biała. Według tej pierwszej bohater poniższego artykułu był szalonym komunistą i rewolucjonistą, winnym rozlewu krwi w imię utopijnych ideałów. Druga legenda, pozytywna, opiewa jego osobę jako bohaterskiego emisariusza, jedną z postaci panteonu dziewiętnastowiecznych bohaterów narodowych, bez reszty oddanego sprawie narodowej i społecznej, który w imię tejszy sprawy oddał swe młode życie<sup>1</sup>. Która z tych legend jest bliższa prawdy? Mam nadzieję, że niniejszy artykuł, którego celem jest przedstawienie w zarysie najważniejszych faktów dotyczących życia Edwarda Dembowskiego oraz zaprezentowanie jego poglądów politycznych, społecznych i filozoficznych, pomoże czytelnikom znaleźć odpowiedź na to pytanie. Pierwsza część tekstu opisuje przede wszystkim życie i działalność Edwarda Dembowskiego, natomiast druga koncentruje się na jego myśli.

## I

Edward Dembowski urodził się prawdopodobnie 31 maja 1822 r.<sup>2</sup> w arystokratycznej rodzinie. Jego ojcem był Leon Dembowski, senator i kasztelan Królestwa Polskiego, współpracownik księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. W okresie powstania listopadowego Leon Dembowski pełnił funkcję ministra skarbu w Rządzie Narodowym i sprzeciwiał się stronnikom Joachima Lelewela i Towarzystwa Patriotycznego. Swego najstarszego syna starał się wychować w duchu konserwatywnym. Edward kształcił się początkowo w rodzinnej wsi Klementowice, a od 1836 r. w Warszawie, szybko ujawniając ponadprzeciętne zdolności i samodzielność. Starania wychowawcze ojca nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu, gdyż młody Dembowski szybko znalazł się pod wpływem zupełnie przeciwnych poglądów. A wszystko przez kobietę. Otóż Edward z wzajemnością zakochał się w swej kuzynce, Anieli Chłędowskiej. Ojciec był niechętny temu związkowi, dlatego, aby miłość wywietrzała z głowy osiemnastoletniego Edwarda, zabrał go w roczną podróż po Europie. Młodzieniec okazał się jednak stały i konsekwentny w swych uczuciach i po powrocie do kraju ojciec musiał ustąpić wobec woli syna. Leon Dembowski przepisał synowi majątek ziemski, kamienicę i sporą ilość gotówki oraz wyraził zgodę na ślub, który odbył się jesienią 1841 r. W osobie

<sup>1</sup> L. Sykulski, *Edward Dembowski (1822-1846). Biografia polityczna*, Toruń 2006, s. 11-12.

<sup>2</sup> Istnieją pewne kontrowersje dotyczące dokładnej daty urodzenia Dembowskiego. Tamże, s. 37-39.

Anieli Chłędowskiej Edward zyskał wierną, kochającą i inteligentną partnerkę i towarzyszkę życia<sup>3</sup>.

Na poglądy Edwarda Dembowskiego decydujący wpływ wywarł właśnie dom rodziców Anieli, referendarzostwa Chłędowskich. W okresie powstania listopadowego schodzili się tam belwederczycy, członkowie rozwiązanego Towarzystwa Demokratycznego, a bywający tam Edward chłonał rewolucyjne i demokratyczne idee. Wybór tego kierunku drogi politycznej utwierdził w Dembowskim ponadto wpływ Henryka Kamieńskiego, brata ciotecznego Edwarda, starszego od niego o 10 lat. Kamieński był synem generała poległego w bitwie pod Ostrołęką, sam ranny w powstaniu, odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari. Ponadto, będąc jednym z najważniejszych polskich myślicieli socjalistycznych XIX w., kierował organizacją konspiracyjną w Warszawie, mającą na celu wywołanie powstania. Jednym z czołowych działaczy tego spisku był Edward Dembowski, który wraz z Kamieńskim przeżył ewolucję poglądów od filozofii Hegla do socjalizmu<sup>4</sup>.

Dembowski i jego świeżo poślubiona małżonka wpadli w wir gorącego życia umysłowego i politycznego ówczesnej Warszawy. W 1842 r. Dembowski założył kwartalnik pt. „Przegląd Naukowy”, redagowany wraz z Hipolitem Skimborowiczem. W piśmie tym Kamieński i Dembowski zamieścili szereg artykułów poświęconych filozofii Hegla.

Organizacją, w której działali Dembowski i Kamieński, był Związek Narodu Polskiego, założony w 1839 r., po rozbiciu wcześniej istniejących organizacji konspiracyjnych. ZNP objął ster nad przygotowaniem do wybuchu powstania, współpracując m.in. z chłopskim spiskiem ks. Piotra Ściegiennego na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. Dembowski większość swoich funduszy przeznaczał na działania konspiracyjne. W tym celu sprzedał m.in. swoją kamienicę. Pierwotnie wybuch powstania planowano na wiosnę 1844 r., ale przeszkodziły w tym aresztowania wśród spiskowców. Dembowski szczęśliwie uniknął zatrzymania i wyjechał do Poznania. Żona udała się tam za nim, pozostawiając ich córeczkę pod opieką Leona Dembowskiego. Carskie władze skonfiskowały majątek Edwarda i tym samym zagroziły jego ojcu. Ekonomiczne szyskany władz zrujnowały zresztą Leona Dembowskiego w ciągu kilku lat. Dembowscy znaleźli się więc w trudnej sytuacji materialnej, a Edward musiał zarabiać na utrzymanie pisanem. Sytuacja w Wielkim Księstwie Poznańskim po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma IV w 1840 r. była dość korzystna, panowała względna wolność druku, a w prasie można było rozprawiać nad filozofią Hegla czy poglądami francuskich socjalistów. W tym okresie Dembowski stał się zwolennikiem socjalizmu, czemu dawał wyraz w artykułach publikowanych w czasopiśmie „Rok” w latach 1843-1844. Mimo młodego wieku (Dembowski miał wówczas 22 lata) i dość zawilego stylu pisania młody rewolucjonista stał się szybko jednym z najbardziej poczytnych poznańskich autorów.

<sup>3</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski i rewolucja krakowska 1846 r.*, [w:] tenże, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, t. 1: 1846-1882, Kraków 1933, [online] <http://lewicowo.pl/edward-dembowski-i-rewolucja-krakowska-1846-r>, 8 IV 2013; L. Sykuliński, *Edward Dembowski...*, s. 35-52.

<sup>4</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski...*

Napisał wówczas także książkę *Piśmiennictwo polskie w zarysie* i publikował na łamach innych poznańskich czasopism<sup>5</sup>.

Poznań stanowił wówczas centrum przygotowań powstańczych. Centralizacja wersalska Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP) stworzyła w Poznaniu organizację konspiracyjną, a jedną z czołowych postaci tego związku stał się Dembowski. Centralizacja poznańska próbowała koordynować działania spiskowców we wszystkich zaborach, ale nie było to łatwe, nie tylko z powodu działań Austrii, Rosji i Prus, lecz także przez różnice między samymi spiskowcami. Kamieński, który stał na czele Związku Narodu Polskiego w zaborze rosyjskim, generalnie sprzeciwiał się kierowniczej roli emigracji względem miejscowych organizacji, a TDP krytykował za zbyt, jego zdaniem, umiarkowane poglądy. W Poznańskim zbliżone poglądy do Kamieńskiego prezentował Walenty Stefański, który założył tam poniekąd konkurencyjny Związek Plebejuszów, rekrutujący się głównie spośród robotników i chłopów. Stefański opowiadał się za zniesieniem prywatnej własności ziemskiej i zastąpieniem jej własnością gminną w chwili wybuchu powstania. Dembowski szybko opowiedział się za Stefańskim. Głoszone przez nich poglądy padały na podatny grunt, a radykalne skrzydło ruchu spiskowego rosło w siłę. TDP wysłało więc do Poznania Wiktora Heltmana, któremu udało się doprowadzić do scalenia obu organizacji i wyboru wspólnego komitetu. Dembowski zajął tu pojednawcze stanowisko i również opowiedział się za zjednoczeniem obu nurtów w ruchu spiskowym. Wysłał nawet list do Kamieńskiego, by ten podporządkował się komitetowi poznańskiemu, ale nie został on doręczony do adresata z powodu aresztowania autora *Katechizmu demokratycznego*<sup>6</sup>.

Artykuły pisane przez Dembowskiego zwróciły jednak w końcu uwagę władz pruskich. Pisał on m.in.: *wolność jest celem żywota ludzi, wolność tylko być może, gdzie nie ma własności; zniesienie własności odbyć się może tylko przez bezwzględną wspólność, lud będzie miał własność, nikt z pojedynczych osób nie będzie jej miał*<sup>7</sup>. W efekcie jesienią 1844 r. Dembowski został wydalony z Wielkopolski za szerzenie poglądów komunistycznych. Pozwolono natomiast zostać tam jego żonie i już wówczas dwójce ich dzieci (trzecie było w drodze). Dembowski, po krótkim pobycie na Zachodzie, udał się więc do Galicji jako emisariusz Centralizacji poznańskiej. Cały rok 1845 wypełniła mu prowadzona tam działalność agitacyjna i konspiracyjna. Już wtedy zaczęła otaczać go legenda niestrudzonego, nieuchwytnego emisariusza, który przemierzał Galicję wzdłuż i wszerz, często w różnych przebraniach, posługując się fikcyjnymi nazwiskami i nieustannie wymykając się austriackiej policji. Na czele galicyjskich spiskowców stali wówczas Franciszek Wiesiołowski i Teofil Wiśniowski, reprezentujący bardziej umiarkowany nurt w ruchu spiskowym. Dembowski działanie tutejszej konspiracji ocenił jako gnuśne i właściwie dopiero od jego przybycia zaczęły się tu konkretne przygotowania do wybuchu powstania. Aby zmobilizować tutejsze szeregi, jeździł i głosił, że w Poznańskim i Królestwie Polskim przygotowania do rozpoczęcia powstania są bardzo zaawansowane, a tamtejsze-

<sup>5</sup> Tamże; L. Sykulski, *Edward Dembowski...*, s. 53-98.

<sup>6</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski...*

<sup>7</sup> Tamże.

sze organizacje – prężne i silne, i tylko Galicja zostaje w tyle. Mijało się to z prawdą, ale celem Dembowskiego było zdopingowanie galicyjskich działaczy do podjęcia bardziej zdecydowanych wysiłków. Skutkiem ubocznym takiego podejścia było stworzenie iluzji i fałszywych kalkulacji, opartych na błędnych przesłankach<sup>8</sup>.

Dembowski objął kierownictwo nad działaniami w zachodniej Galicji. Siłą rzeczy musiał współdziałać z tutejszą szlachtą, ale współpraca ta układała się źle. Młody emisariusz szlachcie nie ufał, a ta odwodziła go tym samym. Dla przedstawicieli ziemiaństwa Dembowski był zbyt radykalny, a poznański spisek oceniano jako komunistyczny i zagrażający interesom szlachty. Zdecydowanie lepiej Dembowski czuł się wśród warstw niższych – dworskich oficjalistów, młodzieży i inteligencji miejskiej, robotników i rzemieślników. Tu jego słowa spotykały się z żywym oddźwiękiem i przychylnością słuchaczy. Dembowski chętnie przemawiał również do chłopów, ubrany w chłopski strój. Aby jednak działania wśród galicyjskich włościan mogły przynieść wymierny skutek, trzeba było prowadzić je przez długi okres i na zdecydowanie szerszą skalę. Jak pokazały już wkrótce wydarzenia rabacji galicyjskiej, poglądy spiskowców nie zdołały przebić się do świadomości szerokich mas chłopstwa. Agitację wśród chłopów razem z Dembowskim najaktywniej prowadził jego gorący zwolennik, Julian Goslar, który działał m.in. na Sądecczyźnie i Podhalu, przyczyniając się też do wybuchu powstania chochołowskiego. Goslar, podobnie jak Dembowski, skończył źle. W 1846 r. został pobity przez chłopów, aresztowany i skazany na 20 lat więzienia. Zwolniony w 1848 r., ponownie wrócił do działalności spiskowej. Ponownie został zatrzymany, osądzony i powieszony w 1854 r.

Przedstawiciele szlachty do agitacji wśród ludu odnosili się z nieufnością. Wiesiołowski i Wiśniowski sprzeciwiali się szeroko zakrojonej akcji propagandowej wśród chłopów, obawiając się wzrostu nastrojów antyszlacheckich. Uznawali oni, że to sama szlachta powinna przeciągnąć włościan na swoją stronę poprzez dobrowolne ich usamowolnienie. Dembowski w imię zgody ustąpił.

Rząd austriacki zaczął w tym czasie wykorzystywać złe nastroje wśród chłopów, przedstawiając się jako jedyny ich obrońca przed „złymi” panami i uciskiem pańszczyźnianym. Celem było oczywiście sparaliżowanie działań organizacji spiskowych za pomocą mas chłopskich. Szlachta dostrzegła grożące jej niebezpieczeństwo i sama zaczęła naciskać na przyspieszenie wybuchu powstania, w przekonaniu, że sytuację może uratować tylko powstanie połączone z nadaniem własności chłopom. *Ale – jak pisał Emil Haecker – na uwłaszczenie było za późno, gdy już szlachta miała nóż na gardle, na powstanie za wcześnie, gdy lud nie był uwłaszczony i do wolności wychowany*<sup>9</sup>.

W dniu 18 grudnia 1845 r. Dembowski przybył do Lwowa i z typową dla siebie energią zaczął tworzyć organizację konspiracyjną. W ciągu kilku tygodni wciągnął do niej około 700 studentów i młodych rzemieślników, założył pisemko rewolucyjne i rozpoczął propagandę wśród wojska. Działaniom Dembowskiego przeciwny był Franciszek Smolka, stojący na czele umiarkowanego skrzydła spiskowców w latach 30.

<sup>8</sup> Tamże; L. Sykulski, *Edward Dembowski...*, s. 99-130.

<sup>9</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski...*

Ostrzegał on, że ludu nie da się szybko przyciągnąć do powstania i że może on się zwrócić się przeciw powstańcom. Dochodziło między nimi do ostrych scysji, a Dembowski groził nawet Smolce szubienicą.

Dnia 24 stycznia 1846 r. w Krakowie odbył się zjazd przedstawicieli organizacji spiskowych ze wszystkich zaborów, na którym ustalono datę wybuchu powstania (noc z 21 na 22 lutego), powołano skład Rządu Narodowego, a na przyszłego wodza powstania wyznaczono Ludwika Mierosławskiego. W zjeździe tym Dembowski nie brał udziału, ale historycy oceniają, że zryw zbrojny z 1846 r. był w największym stopniu jego dziełem. Powstanie, według wizji Dembowskiego, miało być wojną ludową, skierowaną zarówno przeciw zaborcom, jak też przeciw uciskowi feudalnemu, czyli łączyć w sobie miało cele narodowe i społeczne. *Bez przesady można powiedzieć – oceniała Janina Bieniarzówna (za Emilem Haeckerem) – że rewolucja 1846 r., rewolucja mająca przynieść włościanom wyzwolenie, a zatopiona w morzu krwi przez tych samych chłopów, których wyzwolić miała, była dziełem Dembowskiego*<sup>10</sup>.

Przygotowania do wybuchu powstania nie były tajemnicą dla władz austriackich, które podjęły szereg działań mających zneutralizować prace spiskowców. Aby zapewnić sobie lojalność wojska, którego w Galicji nie było dużo (ok. 30 tys.) i było raczej słabo uzbrojone, zdecydowano o skróceniu służby wojskowej z 14 do 8 lat. Reforma ta została dobrze przyjęta przez mieszkańców wsi, spośród których rekrutowano większość żołnierzy. Rząd Klemensa von Metternicha podsycił też nienawiść chłopów do szlachty, przedstawiając cesarza w roli jedyne obrońcy uciśnionego ludu. Jako że nędza galicyjskich włościan była faktem, propaganda ta padała na podatny grunt.

Po dniu 10 lutego rozpoczęły się aresztowania w zaborze pruskim i austriackim. W Poznańskim wpadło niemal całe przywództwo spisku, z Mierosławskim na czele. Dnia 18 lutego do Krakowa wkroczyły wojska austriackie pod dowództwem gen. Ludwika Collina. W tej sytuacji doszło w Krakowie do gorących dyskusji, w wyniku których podjęto sprzeczne decyzje. Jeszcze 18 lutego z inicjatywy przedstawiciela TDP Jana Alcyato zdecydowano najpierw o odwołaniu powstania i rozesłano stosowne zawiadomienia. Zaraz potem przeważały jednak głosy przeciwnie i nie tylko anulowano decyzję o odwołaniu powstania, ale wręcz postanowiono je o jeden dzień przyspieszyć. Konsekwencje tych kroków były fatalne i wywołały ogromny chaos w powstańczych szeregach. Do części powstańców dotarły wieści o odwołaniu powstania, do innych też o „odwołaniu odwołania”. W wyniku tego jedni pospieszili do punktów zbornych, a inni nie. Osłabione, dezorientowane oddziały stawały się łatwym celem dla chłopskich band, uzbrojonych w siekiery, cepy, widły, kosy. Powstańcy często nie próbowali się nawet bronić, co jednak w żaden sposób nie powstrzymywało chłopów przed dokonywaniem straszliwych okrucieństw. Warto zauważyć, że rabacja mniej gwałtownie przebiegała tam, gdzie dotarła agitacja prowadzona przez Dembowskiego i Goslara, a górale z Chochołowa przyłączyli się wręcz do powstania. Również chłopci

<sup>10</sup> J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833-1848)*, Kraków 1948, s. 111, *Biblioteka Krakowska*, nr 106; też: J.M. Małecki, *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, s. 100-101, *Dzieje Krakowa*, t. 3; E. Haecker, *Edward Dembowski...*; L. Sykulski, *Edward Dembowski...*, s. 131-165.



z Rzeczypospolitej Krakowskiej byli z reguły bardziej pozytywnie nastawieni do zbrojnego zrywu, gdyż nie docierała tu propaganda austriackich starostów, a sytuacja materialna i poziom oświaty stały na nieco lepszym poziomie niż w Galicji.

W dniu 20 lutego powstanie rozpoczęło się od udanych ataków na małe austriackie oddziały w Krzeszowicach, Chrzanowie i Jaworznie. Wybuchły również walki mające postać chaotycznych strzelanin, w których zginęło kilkanaście osób po obu stronach, w tym także przypadkowe osoby cywilne. W tych walkach ulicznych pewną przewagę zyskali powstańcy, zasilani napływającymi ochotnikami z okolicznych miejscowości. Ich siły nie były jednak wystarczająco silne, by rozbić oddziały austriackie. Sytuacja stała się wręcz patowa i najbliższe dni były grą nerwów. Napięcia pierwsi nie wytrzymali Austriacy, którzy w dniu 22 lutego, razem z krakowskimi dygnitarzami, wycofali się do Podgórza. Kraków był wolny, a na ulicach zapanowała atmosfera entuzjazmu, jak chcieliby to widzieć jedni, albo anarchii i chaosu, jak woleliby sądzić inni.

Jeszcze 22 lutego ujawnił się Rząd Narodowy. W Krakowie przebywało wówczas tylko dwóch jego członków z wcześniej ustalonego składu. Byli to radykał Ludwik Gorzkowski i bardziej umiarkowany Jan Tyssowski. Dokooptowali oni Aleksandra Grzegorzewskiego jako przedstawiciela Królestwa Polskiego. Środowiska zachowawcze, przeciwne powstaniu, powołały w tym czasie Komitet Bezpieczeństwa, z hrabią Józefem Wodzickim na czele. Nastroje krakowskiej ulicy zdecydowanie jednak sprzyjały Rządowi Narodowemu, wobec czego Komitet Bezpieczeństwa musiał na razie pozostać w cieniu.

Rząd Narodowy ogłosił płomienny *Manifest do Narodu Polskiego*, entuzjastycznie przyjęty przez większość krakowskiego społeczeństwa, z wyjątkiem środowisk zachowawczych, które dopatrywały się w nim przejawów komunizmu. Manifest wzywał cały naród do walki przeciw zaborcom i zawierał postulaty licznych reform społecznych. Apelowano, by każdy mógł według swych zdolności i zasług użytkować dobra ziemskie, by w nowym społeczeństwie nie było przywilejów. Ziemia miała bezwarunkowo stać się własnością włościan, a pańszczyzny, czynsze i inne powinności bez wynagrodzenia miały być zniesione. Poświęcenie sprawie narodowej miało być zaś nagrodzone z dóbr ziemskich. Postulowano również organizację opieki społecznej dla chorych i upośledzonych. *Manifest do Narodu Polskiego* uznawany jest za jedno z najważniejszych osiągnięć polskiej myśli rewolucyjnej, a dopatrzeć się w nim można wpływów *Wielkiego Manifestu TDP*, a także poglądów Henryka Kamieńskiego, wiążących rewolucję społeczną z powstaniem narodowym. Zauważalne są także wpływy myśli Henriego de Saint-Simona na temat społeczeństwa industrialnego oraz Ludwika Blanca odnośnie do warsztatów społecznych i współpracy antagonistycznych klas społecznych. Akt ten został ciepło przyjęty przez europejskie środowiska socjalistyczne. Zdecydowanie bardziej krytyczni byli wobec niego konserwatyści. Dramat wydarzeń 1846 r. tkwił jednak w tym, że galicyjscy chłopci, do których manifest w największym stopniu był skierowany, nie mieli szans zapoznać się z jego treścią i utopili we krwi ruch, który chciał zanieść im wolność.

Już następnego dnia po ogłoszeniu *Manifestu* doszło do konfliktu między członkami Rządu Narodowego. Radykał Gorzkowski domagał się likwidacji Komitetu

Bezpieczeństwa, na co nie zgadzał się Tyssowski, który zamierzał zjednać sobie nie tylko biedotę, ale też warstwy bogatsze. Konflikt doprowadził do ustąpienia Gorzkowskiego z rządu. W nocy z 23 na 24 lutego Tyssowski ogłosił się dyktatorem powstania i przejął całość władzy. Zaczął tworzyć również nowy rząd dyktatorialny, w skład którego weszli przedstawiciele różnych warstw krakowskiego społeczeństwa, także tych związanych z Komitetem Bezpieczeństwa.

W dniu 24 lutego doszło do kilku ważnych wydarzeń. Z samego rana wojska gen. Collina, ciągle niepewnej siły powstańców i dalszego rozwoju sytuacji, nie doczekawszy się posiłków, wycofały się z Podgórza w kierunku Mogilan, Kalwarii i Wadowic. Wykorzystali to powstańcy, którzy zajęli Podgórze i ogłosili przyłączenie go do Krakowa. Austriacy w pośpiechu wycofali się także z Wieliczki, zapominając zabrać kasę salinarną, którą przejęły siły rewolucyjne. Wtedy też w Wieliczce pojawił się Edward Dembowski, który ogłosił tam powstanie i został entuzjastycznie przyjęty przez większość mieszkańców. Dembowski nie mógł się wcześniej przedostać z Galicji do Krakowa z powodu obecności tam wojsk austriackich. Po przybyciu do Wolnego Miasta objął stanowisko sekretarza Tyssowskiego (oprócz Dembowskiego funkcję tę pełnił także Karol Rogawski), a jego obecność zdecydowanie zdynamizowała działania dyktatora i władz powstańczych. Nowy sekretarz jeszcze tego samego dnia założył Klub Rewolucyjny. Klub, wzorowany na podobnych klubach istniejących podczas rewolucji francuskiej, miał propagować tezy *Manifestu*, oddziaływać na opinię publiczną i ją inspirować, a także stanowił forum dyskusyjne, na którym mogły być formułowane postulaty pod adresem dyktatora. W dniu 26 lutego Klub został jednak rozwiązany pod presją Tyssowskiego, który nie życzył sobie istnienia nowego organu nacisku. Z inicjatywy Dembowskiego rozesłano również agentów do podkrakowskich miejscowości, dzięki czemu do Krakowa napływali kolejni ochotnicy. Według Mariana Tyrowicza błędne są jednak twierdzenia, że nowy sekretarz całkowicie zdominował dyktatora i faktycznie przejął władzę. Poczynania Dembowskiego zdecydowanie wpłynęły na działania władz powstańczych, ale Tyssowski konsekwentnie bronił swego autorytetu i wyłącznego prawa do decyzji, cały czas trzymając się wytyczonej linii politycznej<sup>11</sup>.

W ostatnich dniach swojego życia Dembowski prowadził intensywne działania agitacyjne i programowe, przedstawiając Tyssowskiemu do podpisu sporządzane przez siebie odezwy i dekrety (m.in. o utworzeniu warsztatów narodowych, zniesieniu pańszczyzny oraz innych przywilejów i tytułów stanowych, o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej). Sekretarz zmierzał w nich do pogłębienia rewolucyjnych zasad zawartych w *Manifestie*. Wśród dokumentów, które wyszły spod pióra Dembowskiego w tych dniach, były m.in. odezwa *Do wszystkich Polaków umiejących czytać* oraz arty-

<sup>11</sup> J. Bieniarzówna, *Z dziejów...*, s. 118-119; też, J.M. Małecki, *Kraków w latach...*, s. 103-104, 106; S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 167; E. Haecker, *Edward Dembowski...*; R. Kłosowicz, *Wydarzenia rewolucji 1846 roku w Wieliczce*, [w:] J. Duda, *W 160. rocznicę rewolucji krakowskiej w 1846 roku – ku pamięci poległych wieliczczan*, Wieliczka 2006, *Biblioteczka Wielicka*, z. 43, [online] <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=9645&from=publication&>, 15 IV 2013; L. Sykulski, *Edward Dembowski...*, s. 171-177; M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski i rewolucja 1846 r. w Krakowie. Dzieje porywu i pokuty*, Kraków 1986, s. 110-115.



kuł *Rewolucja i lud*, opublikowane na łamach „Dziennika Rządowego Rzeczypospolitej Polskiej”, który zastąpił „Gazetę Krakowską”<sup>12</sup>.

Działalność władz rewolucyjnych i nowego sekretarza Tyssowskiego mocno niepokoiła środowiska skupione wokół byłego Komitetu Bezpieczeństwa, które w nocy z 24 na 25 lutego przeprowadziły zamach stanu i próbowały przejąć władzę. Zamach poprzedziła poufna narada, która odbyła się w dniu przybycia Dembowskiego do Krakowa. Podjęto wówczas decyzję: trzeba obalić Tyssowskiego i ogłosić prof. Michała Wiszniewskiego Naczelnikiem Narodu Polskiego. W nocy z 24 na 25 lutego Wiszniewski wraz ze swoimi stronnikami wtargnął do Szarej Kamienicy i ogłosił, że przejmuje władzę. Zaalarmowany Tyssowski przybył z Krzysztoforów do Szarej Kamienicy, gdzie nastąpiła rozmowa dwóch dyktatorów. Tyssowskiego przekonywali także zwolennicy Wiszniewskiego (Badeni, Helcel, Meciszewski, Skarżyński i Wolff), argumentując, że tezy *Manifestu do Narodu Polskiego*, wprowadzające ustrój republikański, wypowiadające wojnę mocarstwom zaborczym i zapowiadające radykalne przekształcenie stosunków własnościowych, są sprzeczne z dążeniami umiarkowanych patriotów. Tyssowski pod pewnymi warunkami zgodził się ustąpić. Sytuacja jednak całkowicie się odwróciła, gdy Dembowski z bronią w ręku, na czele tłumu, wdarł się do Szarej Kamienicy. Wedle jednej z relacji sekretarz Tyssowskiego, mierząc z pistoletu do Wiszniewskiego, zdarł z niego szarfę dyktatorską i kazał mu się wynosić, wyzywając go od zdrajców i intruzów. Wobec nagłej zmiany układu sił zwolennicy Wiszniewskiego musieli ustąpić. Władze rewolucyjne zostały przywrócone, a „Naczelnik Narodu Polskiego” uciekł z Krakowa. Tyssowski ogłosił zaś nowy akt prawny, mówiący, iż wcześniejsza abdykacja była *wyściśnięta zdradą z bronią w ręku*, oraz oddający Wiszniewskiego pod sąd rewolucyjny. Trybunał Rewolucyjny skazał go zaocznie na karę śmierci (sędziami byli Dembowski i Julian Sawiczewski, a Rogawski wnosił oskarżenie). Wyrok ten miał znaczenie wyłącznie symboliczne, ponieważ Wiszniewski był już w tym czasie w Prusach. Wobec pozostałych uczestników zamachu nie wyciągnięto konsekwencji, zachowali oni też pełnione przez siebie funkcje. U podstaw tych decyzji leżało przekonanie, podzielane zarówno przez Tyssowskiego, jak też przez Dembowskiego, że priorytetem jest utrzymanie jedności władz rewolucyjnych<sup>13</sup>.

W dniu 26 lutego siły powstańcze poniosły bolesną klęskę w krwawej bitwie pod Gdowem. Austriackie wojska łatwo rozbiły fatalnie dowodzone siły polskie, a niedobitków w okrutny sposób mordowali chłopci podążający za Austriakami. Zginęło wówczas ponad 150 powstańców. Po klęsce pod Gdowem Dembowski ciągle jednak nie tracił nadziei. Zdecydowanie sprzeciwiał się podjęciu stanowczych, siłowych rozwiązań przeciw zbuntowanym chłopom. W dniu 27 lutego ukazała się odezwa, będąca efektem dyskusji

<sup>12</sup> J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Kraków w latach...*, s. 104-105; M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski...*, s. 92, 110-111. Treść *Odezwy do wszystkich Polaków umiejących czytać* oraz artykułu *Rewolucja i lud* zostanie przedstawiona w części poświęconej myśli Dembowskiego.

<sup>13</sup> J. Bieniarzówna, *Z dziejów...*, s. 118-119; też J.M. Małecki, *Kraków w latach...*, s. 105; S. Grodziski, *W Królestwie...*, s. 167; E. Haecker, *Edward Dembowski...*; W. Kozub, *Myśl polityczna Antoniego Zygmunta Helcela*, Kraków 1978, s. 21-22, *Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński*, nr 18; L. Sykulski, *Edward Dembowski...*, s. 177-181; M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski...*, s. 115-120.

na temat stanowiska, jakie władze powstańcze powinny zająć wobec rabacji. Tekst odezwy mówił, że *mordy i samowole popełnione w niektórych miejscach przebaczą się, lecz od chwili nadejścia tej odezwy każdy dopuszczający się mordu lub rozboju przez sąd wojenny [...] śmiercią karany będzie*<sup>14</sup>. Dembowskiego już wówczas nie było w Krakowie. „Czerwony kasztelan” uważał, że tylko przyciągnięcie ludu do powstania może dać zwycięstwo. Aby pozyskać włościan, postanowił wraz z duchownymi zorganizować procesję. Sam, z krzyżem w ręku i w chłopskiej sukmanie, miał zamiar przemawiać do włościan, przekonując ich do poparcia powstania. W procesji, mającej na poły religijny, a na poły zbrojny charakter, wzięli udział zarówno duchowni, mieszcianie, rzemieślnicy i kobiety, jak też uzbrojeni powstańcy. Procesja w dniu 27 lutego wyruszyła w stronę Wieliczki. Nie napotkano jednak żadnych chłopów i postanowiono zawrócić, by przenocować w Podgórzu. W pobliżu Krzemionek uczestnicy procesji zostali zaskoczeni przez piechotę austriacką gen. Collina, który otrzymał posiłki ze Śląska i wraz ze swoim wojskiem wrócił pod Kraków. Żołnierze oddali salwę w stronę idącego tłumu, rozpraszając uczestników procesji. Dembowski próbował przedrzeć się ze swoimi strzelcami w kierunku rynku podgórskiego. Dotarł do niego jednak austriacka kula, a gdy upadł na ziemię, jeden z austriackich żołnierzy dobił go jeszcze bagnetem. Dokładne okoliczności śmierci Dembowskiego, mającego wówczas niespełna 24 lata, nie są jednak pewne. W ferworze walki jego śmierć przeszła niemal niezauważona. Ciało rewolucjonisty pochowano w zbiorowej mogile na cmentarzu podgórskim. Długo jeszcze krążyły legendy, że Dembowski zdołał uciec i żyje. W zajściach w Podgórzu (relacje z ich przebiegu różnią się szczegółami) zginęło ogółem 28 osób, było też wielu rannych i aresztowanych. Śmierć Dembowskiego stanowiła niezwykle dotkliwy cios dla powstańczych władz, których niewątpliwym *spiritus movens* był sekretarz dyktatora. Rząd Narodowy w dalszym ciągu działał, wychodził „Dziennik Rządowy”, dyktator rozdawał dalsze nominacje, ale sytuacja władz powstańczych stawała się coraz bardziej beznadziejna. Austriacy zajęli Podgórze, a za północną granicą Wolnego Miasta stanęły wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Mikołaja Paniutyna<sup>15</sup>.

W dniu 1 marca stojący w Podgórzu Austriacy pod dowództwem gen. Collina zażądali poddania miasta w ciągu 48 godzin. Po długich naradach Tyssowski zdecydował się na opuszczenie miasta i przekazanie władzy Straży Bezpieczeństwa z jej nadrzędnym kierownictwem, Komitetem Bezpieczeństwa Publicznego, na czele którego stanął Hilary Meciszewski. W dniu 2 marca dyktator złożył władzę i następnego dnia o świcie opuścił Kraków wraz z siłą zbrojną liczącą około 1,5 tys. ludzi, zmierzając w stronę Krzeszowic. W Krzeszowicach zdecydowano o złożeniu broni na granicy z Prusami, co nastąpiło 4 marca. Rozbrojeni powstańcy trafili na emigrację lub do więzień<sup>16</sup>. W dniu

<sup>14</sup> „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1846, 27 II, [online] <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=204356>, 8 IV 2013.

<sup>15</sup> J. Bieniarzówna, *Z dziejów...*, s. 120; też, J.M. Małecki, *Kraków w latach...*, s. 106-107; S. Grodziski, *W Królestwie...*, s. 168; E. Haecker, *Edward Dembowski...*; L. Sykalski, *Edward Dembowski...*, s. 184-189; M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski...*, s. 122-124, 128-129.

<sup>16</sup> Tyssowskiego internowano w twierdzy Königstein, skąd wyszedł w styczniu 1847 r., skazany na banicję. Resztę życia spędził na emigracji w Stanach Zjednoczonych, gdzie zmarł w 1857 r. M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski...*, s. 137-201.

3 marca, około południa, do Krakowa wkroczyły oddziały rosyjskie, a za nimi austriackie. W dniu 7 marca do Wolnego Miasta wkroczyły też oddziały pruskie. Próba wywołania powstania zakończyła się całkowitą klęską, a Wolne Miasto Kraków zostało wkrótce zlikwidowane i wcielone do Austrii. Więzienia zapelnily się uczestnikami zrywu rewolucyjnego. Wykonano dwa wyroki śmierci – w 1847 r. we Lwowie powieszono Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego<sup>17</sup>.

Ci, którzy znali Edwarda Dembowskiego, opisywali go jako człowieka wątłej postury i niezwykłego hartu ducha, pełnego poświęcenia idealistę, który nie wahał się dla sprawy poświęcić własnego szczęścia, zdrowia, majątku, a w końcu także i życia. Przeciwnicy zarzucali mu, że poprzez swoją agitację przyczynił się do wybuchu rabacji, zachęcając wręcz chłopów do mordowania szlachty. Nie można się z tym zgodzić. Owszem, Dembowski ostro występował przeciw szlachcie, ale rabacja była katastrofą dla zamierzeń Dembowskiego. W jej wyniku śmierć poniosło wielu towarzyszy młodego rewolucjonisty. Jego celem było włączenie chłopów do walki przeciw zaborcom. Tam, gdzie zdołała sięgnąć agitacja prowadzona przez Dembowskiego i Goslara, skala niepokoїв wywoływanych przez chłopów była dużo mniejsza. Dembowski szczerze wierzył, że tylko pozyskanie mas ludowych może zapewnić sukces ruchowi. Rabacja była zaś w dużej mierze skutkiem braku agitacji rewolucyjnej wśród chłopów. Dembowski sprzeciwiał się karaniu sprawców rzezi, wierząc, że *nie surowa sprawiedliwość, ale apostołstwo, oparte na wielkiej miłości ludu, przekonać może chłopów, że rewolucja ich dobro ma na celu*<sup>18</sup>.

Rewolucja krakowska, będąca w dużej mierze dziełem Edwarda Dembowskiego, choć krótka i tragiczna, trwale zapisała się w historii polskiej myśli społecznej, łącząc w sobie hasła narodowe i społeczne. Zbrojny zryw trwał zaledwie dziewięć dni i zakończył się bolesną klęską, nie mając żadnych szans na powodzenie. Jednak szczególnie istotne było jego społeczne znaczenie. Joachim Lelewel widział w nim pierwszą polską rewolucję socjalną. Powstanie krakowskie w 1846 r. było istotnie pierwszym polskim zrywem narodowowyzwoleńczym, dążącym do pełnego zniesienia pańszczyzny, uwłaszczenia chłopów i powszechnej równości obywatelskiej. Duszą tej rewolucji był niewątpliwie Edward Dembowski<sup>19</sup>.

## II

Jedną z osób, które wywarły największy wpływ na poglądy Edwarda Dembowskiego, był Henryk Kamiński. Kamiński należał do czołowych polskich myślicieli socjalistycznych połowy XIX w. Wcześniejsze pokolenie myślicieli demokratycznych (przede wszystkim

<sup>17</sup> J. Bieniarzówna, *Z dziejów...*, s. 120, 122; też, J.M. Małeck, *Kraków w latach...*, s. 107; S. Grodziski, *W Królestwie...*, s. 168; W. Kopff, *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1906, s. 86-90, *Biblioteka Krakowska*, nr 31; M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski...*, s. 129-136, 145.

<sup>18</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski...*

<sup>19</sup> J. Bieniarzówna, *Z dziejów...*, s. 121; też, J.M. Małeck, *Kraków w latach...*, s. 107-108.

Maurycy Mochnacki) pozostawało głównie pod wpływem filozofii Fryderyka Schellinga. Natomiast na młodsze pokolenie, które rozwinęło swą twórczość w okresie po powstaniu listopadowym i do którego to pokolenia zaliczał się także Kamiński, największy wpływ wywarła już filozofia Hegla. Kamiński zaczerpnął od niemieckiego filozofa ideę ciągłego rozwoju. Zastosował ją w odniesieniu do społeczeństwa, w sposób nieco podobny do materializmu ekonomicznego Marksa i Engelsa. Interpretacja Kamińskiego odnosiła się jednak do warunków polskich, czyli rolniczego, nieuprzemysłowionego kraju, w okresie schyłkowego ustroju pańszczyźnianego. Wnioski Kamińskiego były więc odmienne niż Marksa i Engelsa. Swoje poglądy teoretyczne Kamiński zawarł w wydanej w 1845 r. *Filozofii ekonomii materialnej*. Podobnie jak Hegel, polski myśliciel za motor rozwoju społecznego uznał rozwój idei, za treść układu społecznego zaś własność, której istota zmienia się wraz z rozwojem społeczeństwa. Ewolucja ta, według Kamińskiego, doprowadzi kiedyś do ustroju socjalistycznego, opierającego się na powszechnym prawie do pracy i wzajemności usług. Socjalizm zaś przekształci się w ustrój komunistyczny, w którym własność ziemi będzie wspólna, a podział owoców pracy będzie odbywał się stosownie do potrzeb. Praktyczny wymiar swych poglądów Kamiński przedstawił w wydanych w latach 1844 i 1845 pracach pt. *O prawdach żywotnych narodu polskiego* i *Katechizm demokratyczny*. Głosił tam konieczność połączenia powstania narodowego z rewolucją społeczną, znoszącą przywileje szlachty, pańszczyznę i uwłaszczającą włościan. W wypadku oporu ze strony szlachty, pisał Kamiński, rewolucja będzie musiała *rozwinąć czerwoną chorągiew* i sięgnąć po przemoc. Podobne poglądy głosił też Dembowski, z którego pism bije nieufność i niechęć do szlachty oraz brak wiary w jej kwalifikacje moralne. Z drugiej strony Dembowski bezgranicznie wierzył w polski lud. W jednym ze swych tekstów przytoczył opowiastkę o dialogu emisariusza z chłopem. Emisariusz mówił tam: *lud cierpieć nie będzie, bo nie będzie panów ani chłopów, tylko ludzie, a wszyscy kochać się będą*. Włościanin zapytał wówczas, co stanie się z panami. Emisariusz odparł na to: *Zginą, którzy nie zechcą być ludźmi, a będą nad człowieczeństwo przenosić swój klejnot szlachecki; a którzy zechcą kochać wszystkich, jak braci, ci będą kochani i cały im się świat nowy cnoty i uczuć otworzy, którego dziś nie znają*<sup>20</sup>. Przedstawiciele nurtu plebejskiego w ruchu rewolucyjnym niezłomnie wierzyli w lud, a wiara ta brutalnie zderzyła się z rzeczywistością już wkrótce, podczas rabacji galicyjskiej<sup>21</sup>.

Dembowski, w przeciwieństwie do Kamińskiego, Hegłowską teorię rozwoju interpretował w sposób idealistyczny, a nie ekonomiczno-materialistyczny. Hegel za motor rozwoju świata uważał myśl. Dembowski zaś obok myśli stawiał uczucia. Myśli i uczucia tworzyły razem syntezę, czyli twórczość, którą uznawał za istotę bytu. Ta aktywistyczna, ceniąca kreatywną twórczość filozofia świetnie współgra z portretem energicznego człowieka czynu, jakim był Dembowski<sup>22</sup>.

W swej refleksji filozoficznej Edward Dembowski w największym stopniu czerpał z filozofii niemieckiej, w szczególności zaś odwoływał się do lewicy heglowskiej (mło-

<sup>20</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski...*

<sup>21</sup> Tamże; L. Sykulski, *Edward Dembowski...*, s. 53-98.

<sup>22</sup> E. Haecker, *Edward Dembowski...*

doheglistów). Interesowały go przede wszystkim wątki dotyczące historii dziejów i estetyki. Poza heglizmem inspirował się dorobkiem socjalistów utopijnych, a szczególnie Henri Saint-Simona. W refleksji Dembowskiego zaznaczają się również wpływy myśli Augusta Cieszkowskiego. Swoją filozofię „czerwony kasztelan” doprawiał także pewną dawką polskiego romantyzmu. Dembowski podkreślał rolę uczucia i czynników pozarozumowych w życiu duchowym, w oddziaływaniu na świat i ludzi, w przezwyciężaniu rozdzwieniu między ideałem a rzeczywistością.

W myśli Dembowskiego zarysować można dwa główne wątki. Pierwszy z nich związany jest z problematyką narodu, tj. specyfiką narodową, historyzmem, misją dziejową poszczególnych narodów, a także kwestią patriotyzmu oraz roli sztuki w walce politycznej narodu. Drugi wątek to rozważania dotyczące ludu – jego roli dziejowej, istotnych cech, zespolenia literatury i filozofii z ludem.

Dembowski pragnął być ideologiem rewolucyjnego, demokratycznego ruchu w Polsce i faktycznie nim został. Jego rozważania, podobnie jak całe jego życie, cechuje dynamizm, intelektualny niepokój, gorączkowe poszukiwania prawdy. Sprzyjały temu niespokojne czasy, w jakich przyszło żyć polskiemu rewolucjonście. Były to czasy walki, dziejowego przełomu, kiedy odchodziły w przeszłość ostatnie pozostałości feudalizmu, a na ich gruzach powstawały nowe porządki. Dembowski swoje czasy oceniał jako decydujące w dziejach narodu. Porzucił warstwę społeczną, z której się wywodził, stał się jej ostrym krytykiem i przyjął perspektywę ludu. To właśnie lud był dla niego tą siłą, która miała zjednoczyć ideał i rzeczywistość. Wielką rolę w procesie dziejowym Dembowski przypisywał filozofii. Jego własna filozofia miała wyrażać twórczość, czyli zjednoczenie wiedzy i czynu, absolutu i historii, uczucia i rozumu, ludzkości i narodu<sup>23</sup>.

Deklarując się jako zwolennik heglizmu, Dembowski jednak zastrzegł, że nie chce być tylko ortodoksyjnym dogmatykiem, lecz uważa za słuszne rozwijanie filozofii heglowskiej przy zachowaniu podstawowych jej założeń. W swych rozważaniach „czerwony kasztelan” faktycznie odchodził jednak od racjonalnego systemu Hegla, przede wszystkim poprzez to, że z elementami myśli i rozumu nieustannie łączył rolę uczucia i miłości, uznając je za pierwszoplanowe w procesie kształtowania się stosunków społecznych. Uczucie, za Cieszkowskim, uznał wręcz za *jeden z żywiołów świata*. Dembowski, poza wczesnym okresem swej twórczości, nie traktował heglizmu jak prawdy objawionej. Pójście taką drogą oznaczałoby podporządkowanie się obecnej rzeczywistości społecznej i koniecznym procesom dziejowym, a więc także zaakceptowanie istniejącej niesprawiedliwości społecznej. W tę pułapkę wpadli początkowo Michaił Bakunin i Wissarion Bieliński w Rosji. Dembowski nie mógł się zgodzić z taką interpretacją poglądów niemieckiego filozofa, dlatego usiłował przezwyciężyć kontemplatywizm heglizmu i uczynić go podstawą twórczego czynu (na tę słabość systemu Hegla jako pierwszy zwrócił uwagę Cieszkowski). Według Dembowskiego byt, będący podstawą wszelkiego istnienia, z początku jest abstrakcyjny i dopiero w procesie dziejowym zyskuje określoność i zmierza do celu, jakim jest doskonałość. Polski rewolucjo-

<sup>23</sup> E. Dembowski, *Pisma społeczne i polityczne*, wybór i wstęp J. Ładyka, Warszawa 1979, s. XVII-XX, *Biblioteka Rewolucyjnego Nurtu Polskiej Myśli Społecznej*.



nista akceptował tezę, że byt jest tożsamy z myślą, ale podkreślał też, że jest on tożsamy z uczuciem. Byt, według interpretacji Dembowskiego, jest jednością składającą się z tych dwóch elementów. Sama myśl, nieożywiona uczuciem miłości, jest jedynie *mu-mią myśli*. Natomiast samo uczucie, niekontrolowane przez myśl, jest *szaleństwem, namiętnością, zgubnym uniesieniem, treścią pozbawioną formy*. Tylko myśl zespolona z uczuciem może stać się podstawą prawdziwej twórczości, kreatywnego działania. To właśnie dzięki twórczości można przełamać kontemplatywizm heglizmu. Według Dembowskiego sama myśl zapewnić by mogła jedynie ład racjonalny. Natomiast do zaistnienia ładu moralnego niezbędne jest także uczucie. Tu Dembowski różni się od Hegla, u którego harmonia racjonalna jest tożsama z harmonią etyczną. Dodać należy, że Dembowski terminy „uczucie” i „miłość” stosował zamiennie. Miejszem, gdzie spotykają się myśl i uczucie, jest osobowość ludzka. Oba te elementy integrują osobowość człowieka i tylko wspólnie mogą stanowić podstawę czynu. Czyli aby w pełni być twórczym człowiekiem, trzeba nie tylko znać prawdę, ale również być dobrym. Trzeba nie tylko wiedzieć, ale także kochać<sup>24</sup>.

Za źródło sprzeczności, napięć w życiu politycznym, kulturalnym, społecznym Dembowski uznał rozdzźwięk pomiędzy „światem myśli” a „światem czynu”. Świat czynu w jego opinii reprezentowała Francja, której przedstawicielami byli m.in. Robespierre, Babeuf, Saint-Simon i Fourier. Świat myśli reprezentowały zaś Niemcy, m.in. w osobach Kanta, Fichtego, Schellinga, Feuerbacha i Hegla. Narodem, który miał przezwyciężyć tę sprzeczność i stworzyć nową filozofię, filozofię twórczości, będącą syntezą „wiedzy, myśli i czynu”, był naród polski. Tym sposobem misją narodu polskiego miało być przezwyciężenie nieszczęść i niesprawiedliwości czasów współczesnych. Filozofia ta stać się miała podstawą prawdziwego twórczego działania, zgodnego z prawami społecznego postępu, które z jednej strony pomoże uniknąć *zatopienia się w martwej kontemplacji*, a z drugiej *nieświadomego poddania się wirowi dziejowych wypadków*. W myśli Dembowskiego widać dążenie do „uczłowieczenia” abstrakcyjnych idei Hegla, do uczynienia człowieka podmiotem twórczości. Idea heglowska jest tu pewnym abstrakcyjnym prawem, myślą oddzieloną od rzeczywistości. Tę ideę, myśl trzeba dopiero dopełnić treścią, czyli uczuciem. Widać tu rosnący dystans Dembowskiego do heglizmu, który uznał jedynie za „filozofię myśli”, a nie „filozofię życia”. Najwyższym stopniem tworzenia, według „czerwonego kasztelanica”, jest zaś społeczeństwo. Początkowo Dembowski za najpełniejszą formę twórczości uznawał sztukę, ale zrewidował ten pogląd, uznając twórczość społeczeństwa za największą siłę przekształcającą całokształt stosunków międzyludzkich. Idąc tym tropem, uznał historiozofię, jako filozofię rozwoju społecznego, za *bez wątpienia najważniejszą z nauk*<sup>25</sup>.

W swoich rozważaniach na temat rozwoju dziejowego polski rewolucjonista stwierdzał, że istnieje możliwość odkrycia ogólnego prawa postępu i określenia głównych

<sup>24</sup> Tamże, s. XX-XXVI; tenże, *Rys rozwinięcia się pojęć filozoficznych w Niemczech*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 20-27; tenże, *Stanowisko przyszłości filozofii*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 28-41.

<sup>25</sup> Tenże, *Pisma społeczne...*, s. XXVI-XXXIII; tenże, *Myśli o przyszłości filozofii*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 66-79; tenże, *O postępach w filozoficznym pojmowaniu bytu*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 80-102.

etapów rozwoju życia społecznego. Za treść rozwoju dziejów Dembowski uznał urzeczywistnienie zasad wolności i sprawiedliwości. Synteza myśli i czynu polegać tu miała na uświadomieniu sobie zasad wolności i sprawiedliwości przez społeczeństwa oraz na wprowadzeniu ich w czyn. Dembowski przedstawił również ewolucję form ustrojowych, z których każda kolejna przewyższała sprzeczności poprzedniej, ale później sama zastępowana była przez jeszcze doskonalszą formę. Pierwszym ustrojem była tu teokracja, zastąpiona przez absolutyzm, a następnie przez monarchię, monarchię konstytucyjną, monarchię obieralną, republikę arystokratyczną i, na końcu, przez ludowładztwo. Na tym ostatnim etapie dochodzimy do stanu, w którym władza polityczna należy do wszystkich jednostek, każdy jest rządzącym i rządzonym, bezpośrednio lub pośrednio. Pierwotna jedność, symbolizowana przez osobę teokraty, przekształca się w zbiorową jedność, jaką jest cały naród, władający samym sobą. Czy osiągnięcie ludowładztwa oznacza kres rozwoju ludzkości, „koniec historii”? Dembowski starał się uniknąć tej pułapki. Odpowiadał, że będzie to kres rozwoju ustrojowego, ale nie będzie to oznaczało zatrzymania twórczości człowieka, która jest nieskończona i niewyczerpana. Dopiero ludowładztwo, czyli najlepsza forma ustrojowa, otwiera optymalne możliwości rozwoju twórczości ludzkiej. W ramach tego ustroju przed społeczeństwem otworzą się nieograniczone możliwości doskonalenia się i wszechstronnego rozwoju jednostek<sup>26</sup>.

Podmiotem dziejów według Dembowskiego jest lud, a kluczowym procesem jest rozwój samowiedzy ludu, uświadamiania sobie przezeń własnej istoty, powołania oraz sensu historii. Postęp samowiedzy objawia się zaś przemianą myśli w czyn. Kluczową rolę w procesie rozwoju samowiedzy ludu Dembowski przypisywał „wieszczom”, wybitnym indywidualnościom, którzy mają *wysławiać ludowi jego własną istotę*, pobudzać uczucia, rozbudzać umysły. Dochodzenie przez lud do samowiedzy jest procesem rozciągającym się w czasie, ale nieuchronnym. Oddziaływanie wieszczów na lud nie jest relacją jednostronną – to lud wydaje wieszczów spośród siebie, a oni następnie doń powracają. Dzięki temu lud poznaje samego siebie. Dembowski krytykował tu mesjanistyczne koncepcje Mickiewicza, wiarę w przywódców posiadających prawdy objawione, będących jedynie „pasem transmisyjnym” między Bogiem a ludem. Takie podejście, zdaniem Dembowskiego, prowadzi do teokracji, a więc w kierunku zupełnie przeciwnym postępowi. Dążyć się bowiem powinno do uosobienia twórczości nie w jednostce, ale w całym ludzie<sup>27</sup>.

Jednak rozwój samowiedzy to jeszcze nie wszystko. Społeczeństwo przyszłości nie może opierać się tylko na bezosobowym, racjonalnym prawie i rozumowo pojętym interesie jednostek. Takie więzi, według Dembowskiego panujące w mieszczańskich społeczeństwach Europy Zachodniej, prowadzą do rozkwitu egoizmu, atomizacji społeczeństwa, rozpadu więzi społecznych, czyli nie zbliżają do powstania doskonalszych

<sup>26</sup> Tenże, *Pisma społeczne...*, s. XXXIII-XXXVI; tenże, *O postępie...*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 80-102.

<sup>27</sup> Tenże, *Pisma społeczne...*, s. XXXVII-XL; tenże, *Myśli o przyszłości...*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 66-79; tenże, *Rzuty o wychowaniu osób pojedynczych i ludów*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 127-145.

stosunków międzyludzkich. Dlatego obok rozwoju więzi racjonalnych konieczny jest rozwój więzi emocjonalnych. *Cnotę stanowi* – pisał Dembowski – *miłość bliźnich wiedzona mądrością*. Przez miłość rozumiał nie żadne sentymentalne wzdychanie, lecz *poświęcenie siebie i wszystkiego dla dobra ludzkości* [...] *Miłość jako czyn jest istotą życia społecznego*. Czyli miłość rozumiał Dembowski jako przezwyciężenie egoizmu, utożsamienie własnego dobra z dobrem ogółu i zasadami wolności i sprawiedliwości. Tak rozumiana miłość stać się miała naczelną więzią społeczną. Nie tylko jednostki mają tu poświęcić się dla ludu, ale też lud poświęcić się ma dla samego siebie, to znaczy, że społeczeństwo ma pozwolić na zatriumfowanie zasad wolności i sprawiedliwości. Ale prawdziwy triumf wolności i sprawiedliwości, dowodził Dembowski, może mieć miejsce tylko tam, gdzie nie ma własności, tam, gdzie lud wyrzeknie się swojego materializmu. Autentyczna wspólnota może zaistnieć tylko tam, gdzie przezwycięży się „przemoc własności”. Celem rewolucyjnych przekształceń jest więc zniesienie wszelkich indywidualnych form posiadania na rzecz własności ogólnospołecznej. Owa „przemoc własności” polega na tym, że bogaci faktycznie panują nad biednymi, kierując się wyłącznie swym egoistycznie pojętym interesem. Aby wyeliminować przewagę bogatych nad biednymi, trzeba więc znieść własność. Poza „przemocą własności” należy wyeliminować również dwie inne formy przemocy – „fizyczną” i „umysłową”. „Przemoc fizyczna” odnosi się do stosunków między władzą, państwem a ludem, tzn. oznacza wszelkie formy przymusu państwowego uzależnione od interesu klas panujących. „Przemoc umysłowa” oznacza zaś sytuację, w której pewna grupa lub jednostka monopolizuje w swym ręku wiedzę i oświatę, żeruje na ciemnocie ludu i poprzez władzę nad umysłami trzyma go w niewoli. Jako przykład Dembowski przytoczył tu działalność kleru. Wszystkie te rodzaje przemocy są związane ze sobą, aby więc zbudować harmonijne społeczeństwo przyszłości, trzeba znieść je wszystkie. Dopiero wtedy zapanuje pełna wolność, nieskrępowana twórczość, a interesy jednostek staną się tożsame z interesami społeczeństwa<sup>28</sup>.

W swym rozumieniu postępu Dembowski również nawiązywał do dialektyki Hegla. Polski myśliciel rozumiał postęp jako nieustanne ścieranie się sprzecznych żywiołów. Ale te przeciwieństwa nie są czymś zewnętrznym wobec siebie – są one sprzecznymi elementami tej samej całości. W procesie dziejowym, na kolejnych etapach jego rozwoju, formy bardziej sprzeczne zastępowane są przez te mniej sprzeczne, doskonalsze.

Dembowski analizował również historyczny proces rozwoju Polski. Nawiązywał w tej analizie do koncepcji gminowładztwa Joachima Lelewela. Dembowski wyróżnił trzy epoki w historii Polski. Pierwszą z nich było społeczeństwo zorganizowane w sposób gminowładny. Drugą epokę, będącą zaprzeczeniem pierwszej, nazwać możemy „łacińską”, gdyż opierała się na obcym, zewnętrznym czynniku „łacińskim”. Przez ów czynnik („oświatę łacińską”) Dembowski rozumiał zespół poglądów politycznych, społecznych, kulturowych, religijnych, których nosicielami byli szlachta i Kościół katolicki, będące filarami porządków feudalnych. Stosunek Dembowskiego do tej szlachecko-kościelnej Polski jest jednoznacznie negatywny. Wartości wypracowane przez tę epokę

<sup>28</sup> Tenże, *Pisma społeczne...*, s. XLI-XLVIII; tenże, *Twórczość w żywocie społeczności*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 103-126.

oceniał jako sprzeczne z istotą polskości i niemogące stać się podstawą postępu. Epoka „łacińska” sankcjonowała ucisk ludu, a jej postępowość w procesie dziejowym polegała jedynie na tym, że lud coraz wyraźniej uświadamiał sobie skalę doznawanych niesprawiedliwości. Na trzecim etapie rozwoju naród polski miał więc odrzucić wartości „kultury łacińskiej” i niejako odkryć na nowo wartości i tradycje plemion słowiańskich, takie jak poczucie wolności, miłość wzajemną ludu, zdrowy, etyczny aktywizm. Lud, zdaniem Dembowskiego, przechował w sobie te wartości, mimo wielowiekowych nacisków „cywilizacji łacińskiej”.

Ta interpretacja dziejów Polski odbiega nieco od prezentowanej wcześniej dialektyki, w ramach której walczyły ze sobą dwie sprzeczności będące częściami jednej całości. Tu pojawił czynnik zewnętrzny – „łaciński”. W wyniku tej walki jeden z czynników zostanie zniesiony. Dembowski uważał, że aby przyspieszyć postęp, i tak nieuchronny, trzeba rewolucyjnie wyeliminować ów czynnik opóźniający rozwój. Dlatego krytykował reformizm, eklektyzm, próby zawierania kompromisów z elementami wstecznymi, gdyż oceniał je jako hamujące postęp. Zadania przyspieszenia realizacji ideałów postępu przypisywał filozofii, mającej być aktywną, krytyczną i zaangażowaną. *Mysł – pisał Dembowski – która nie sprzyja rozwinięciu żywiołów ludowych, która nie ma na celu szczęścia ludu, jest myślą zmarnowaną*<sup>29</sup>.

Ostatnie swoje teksty Dembowski stworzył podczas tragicznych wydarzeń rewolucji krakowskiej, tuż przed śmiercią. Najważniejszymi z nich są odezwa *Do wszystkich Polaków umiejących czytać* oraz artykuł *Rewolucja i lud*.

Odezwa *Do wszystkich Polaków umiejących czytać*, podpisana przez Tyssowskiego 25 lutego, zawierała tezy mocniejsze niż *Manifest do Narodu Polskiego*. Rozpocynała się wezwaniem, by każdy Polak umiejący czytać przemawiał do ludu w duchu poniższej odezwy, *aby lud dążenie do rewolucji jasno pojął i odczuł. Ludu Polski! Rewolucja w Rzeczypospolitej Polskiej dokonana znosi wszelką pańszczyznę, czynsze i daniny – a zatem grunta, z których dotąd odrabialiście lub płaciliście jakie bądź powinności są odtąd waszą bezwarunkową własnością, której jak wam się podoba używajcie* – głosiła odezwa. Poza zniesieniem pańszczyzny, przywilejów i uwłaszczeniem chłopów obiecywano również rozdanie gruntów bezrolnym, szczególnie walczącym w powstaniu, a szlachcie grożono karami za przymuszanie chłopów do wykonywania pańszczyzny i danin. Zapowiadano też utworzenie warsztatów narodowych dla rzemieślników, w czym można dopatrzeć się wpływu idei Ludwika Blanca na temat organizacji pracy. Płace miały być tam dwukrotnie większe niż dotychczas. *Rzeczpospolita Polska wszystkie przywileje szlachectwa i uciski znosi, i wszystkich ludzi równymi stanowi. A więc dla Twojego dobra, o ludu, rewolucja dokonana, powraca ci prawa, które ci wydarto* – głosiła dalej odezwa. Kończył ją apel o rozgłaszanie tych słów i obronę swych praw przeciw zaborcom i *przeciwko każdemu, kto by te prawa wydrzeć chciał nam Ludowi, nam chłopom, nam Polakom*<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Tenże, *Pisma społeczne...*, s. XLVIII-LV; tenże, *Kilka myśli o eklektyzmie*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 164-194.

<sup>30</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, *Dyktator do wszystkich Polaków umiejących czytać*, sygn. Kat. D. U. 112051 III, Kraków 1846, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł*, red. J. Bieniarzówna, Wrocław 1951, s. 449-450, *Biblioteka Narodowa*, seria 1, nr 138; E. Dembowski,

W artykule pt. *Rewolucja i lud*, napisanym jeszcze 24 lutego, a opublikowanym dzień później, Dembowski dał wyraz swej bezgranicznej wiary w polski lud. Stwierdzał, że tylko ludzie *małego serca a myśli tepej*, tudzież mający w tym jakiś interes, nie wierzą, że lud wiejski pojmie rewolucję i *pójdzie bić się za świętą naszą sprawę do upadłego*. Dembowski pisał, powołując się na własne doświadczenia, że nie jest prawdą, iż galicyjscy włościanie są zdemoralizowani przez rząd i niechętni sprawie rewolucyjnej. Owszem, chłop nie ufa panu, stwierdzał sekretarz dyktatora, *ale jakże też miałby tym znarowionym ufać ludziom, którzy wszelkie na nim zdzierstwa popelniali, batami katowali i lżyli we wszelki sposób*. Następnie Dembowski wyliczał różne nieprawości, jakich doznawali chłopci, i stwierdzał, że *dziwna ta łagodność naszego ludu, że uraz wszelkich zapomina i że srogo się nie pomścił na tych, którzy go tak długo deptali i bezczęścili*. Zarzucał „eks-szlachcie”, że ta nie chce ogłosić rewolucji społecznej i dziwi się, że lud nie idzie za nią do boju. Krytykował również głoszenie włościanom, że wolni od pańszczyzny będą tylko ci, którzy chwycą za broń. Do ludu, pisał Dembowski, trzeba przemawiać jasno i szczerze, pokazując faktami, że *mu Wolność, Równość i Braterstwo niesiesz [...]. Przemów jego serdeczną, prostą mową – wieśniak polski z całą duszą rzuci się w objęcia rewolucji*. Sekretarz dyktatora przytaczał przykłady entuzjastycznego przyjmowania idei rewolucyjnych przez chłopów ze wszystkich ziem polskich i ruskich. *O, kochajcie tylko lud i głoscie mu rewolucję społeczną, a uwierzy wam, a pójdzie za wami choćby w piekło. Kochajcie lud i jasno mu wypowiedzcie, i faktem okażcie, że rewolucja dla naszego dobra dokonana, a pójdzie i sam opowiadać będzie ewangelią rewolucyjną* – płomiennie wzywał Dembowski, wskazując, że może powstać prawdziwa potęga, jeśli tylko apostołowie wolności, głoszący rewolucyjną prawdę od wsi do wsi, obudzą cały naród. *Lud i rewolucja to dwa pojęcia nieoddzielne, i nie miałże by lud nasz uwierzyć w rewolucję, ukochać ją całym sercem, gdy rewolucja nasza jest apoteozą ludu?* – zakończył Dembowski<sup>31</sup>.

\* \* \*

Lata 30. i 40. XIX w. to okres intensywnego rozkwitu filozofii na ziemiach polskich. Myśl demokratyczna pozostawała wówczas pod wpływem idealizmu niemieckiego, próbując jednak twórczo go rozwijać w duchu aktywizmu i dostosowywać do polskich realiów. Myśl miała stawać się czynem i zmieniać rzeczywistość. Postacią niewątpliwie ważną dla polskiego ruchu demokratycznego w tym czasie był Edward Dembowski. „Czerwony kasztelan”, bez wątpienia utalentowany, swą wyjątkową pozycję zawdzięcza jednak temu, że jednocześnie był filozofem i rewolucjonistą, a jego legendę ugruntowała bohaterska śmierć w imię idei. Myśl Dembowskiego umiejętnie łączyła różne wątki, które można jednakże znaleźć też w twórczości innych autorów. Wątek krytyki

---

*Pisma*, t. 4: 1844-1846, Warszawa 1955, s. 404-405, *Biblioteka Klasyków Filozofii. Pisarze Polscy – PAN. Komitet Filozoficzny*; J. Bieniarzówna, *Z dziejów...*, s. 119; E. Haecker, *Edward Dembowski...*; M. Tyrowicz, *Jan Tyssowski...*, s. 111-112.

<sup>31</sup> E. Dembowski, *Rewolucja i lud*, [w:] tenże, *Pisma społeczne...*, s. 241-243; tenże, *Pisma*, t. 4, s. 401-403; E. Haecker, *Edward Dembowski...*



szlachty nie był nowy, pojawiał się już w epoce renesansu i przybierał na sile wraz ze słabnięciem i chyleniem się ku upadkowi Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Z kolei w kręgu oddziaływania heglizmu pozostawali tacy polscy myśliciele, jak m.in. August Cieszkowski, Henryk Kamieński, Bronisław Trentowski czy Karol Libelt, których łączyła z „czerwonym kasztelanem” aktywistyczna interpretacja myśli niemieckiego filozofa. U Dembowskiego najwyraźniej ujawnia się wpływ poglądów Cieszkowskiego i Kamieńskiego. Wyjątkowy nie był również pogląd „czerwonego kasztelana” na temat szczególnej roli narodu polskiego, choć Dembowski rozwijał go w opozycji do mickiewiczowskiego mesjanizmu. Natomiast w interpretacji rozwoju dziejów Polski widoczne są inspiracje koncepcją gminowładztwa Joachima Lelewela. Dembowski w interesujący sposób rozwijał i twórczo interpretował wątki zapoczątkowane przez innych myślicieli, a jego poglądy stanowią zajmujący przedmiot badań. Trzeba jednak przyznać, że swoje wyjątkowe miejsce w pamięci współczesnych Dembowski zyskał przede wszystkim swoją bezkompromisową działalnością rewolucyjną, swym bezgranicznym oddaniem idei, które doprowadziły go do tragicznej śmierci podczas pamiętnych wydarzeń r. 1846. Przez całe swoje życie podążał drogą, jaką wyznaczyła mu jego filozofia, nieustannie dążąc do tego, by myśl przekuć w czyn, by formę wypełnić treścią. „Czerwony kasztelan” z pewnością nie jest postacią łatwą w jednoznacznej ocenie. Nieprzychylni Dembowskiemu chcieliby w nim widzieć szalonego rewolucjonistę, nie liczącego się z realiami i podporządkowującego wszystko wyimaginowanym celom. Zwolennicy woliliby w Dembowskim ujrzeć bohatera narodowego, szlachetnego idealistę, całkowicie oddanego sprawie społecznej i narodowej. Która z tych legend jest bliższa prawdy? Odpowiedź bardziej niż w sferze faktów leży w ich interpretacji, jednak autor niniejszego tekstu bliższy jest pozytywnej oceny postaci „czerwonego kasztelana”. Nie można Dembowskiemu odmówić szlachetnych pobudek jego działań. Walka o wolność w ówczesnych realiach była często walką skazaną na porażkę, jednak bohaterowie tamtych wydarzeń nie mieli szans na tak pełną i szeroką ocenę sytuacji, jaką mają współcześni. Spór o ocenę postaci Edwarda Dembowskiego jest polemiką w pewnej mierze odpowiadającą debatom o sens narodowych zrywów w XIX w. Można spierać się o ich zasadność, o realną ocenę sytuacji, oddając jednak cześć tym, którzy poświęcili swe życie po to, by Polska i Polacy mogli być wolni. A nie można zaprzeczyć, że działalność, myśl i legenda Edwarda Dembowskiego odegrały ważną rolę w rozwoju polskiego ruchu demokratycznego w XIX w.

## BIBLIOGRAFIA

- Bieniarzówna J., *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833-1848)*, Kraków 1948, Biblioteka Krakowska, nr 106.
- Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Kraków w latach 1796-1918*, Kraków 1979, *Dzieje Krakowa*, t. 3.
- Dembowski E., *Pisma*, t. 4: 1844-1846, Warszawa 1955, *Biblioteka Klasyków Filozofii. Pisarze Polscy – PAN. Komitet Filozoficzny*.

- Dembowski E., *Pisma społeczne i polityczne*, wybór i wstęp J. Ładyka, Warszawa 1979, *Biblioteka Rewolucyjnego Nurtu Polskiej Myśli Społecznej*.
- „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1846, 27 II, [online] <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=204356>.
- Grodziski S., *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.
- Haecker E., *Edward Dembowski i rewolucja krakowska 1846 r.*, [w:] tenże, *Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim*, t. 1: 1846-1882, Kraków 1933, [online] <http://lewicowo.pl/edward-dembowski-i-rewolucja-krakowska-1846-r>.
- Kłosowicz R., *Wydarzenia rewolucji 1846 roku w Wieliczce*, [w:] J. Duda, *W 160. rocznicę rewolucji krakowskiej w 1846 roku – ku pamięci poległych wieliczian*, Wieliczka 2006, *Biblioteczka Wielicka*, z. 43, [online] <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/docmetadata?id=9645&from=publication&>.
- Kopff W., *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1906, *Biblioteka Krakowska*, nr 31.
- Kozub W., *Myśl polityczna Antoniego Zygmunta Helcla*, Kraków 1978, *Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński*, nr 18.
- Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846. Wybór źródeł*, red. J. Bieniarzówna, Wrocław 1951, *Biblioteka Narodowa*, seria 1, nr 138.
- Sykulski L., *Edward Dembowski (1822-1846). Biografia polityczna*, Toruń 2006.
- Tyrowicz M., *Jan Tyssowski i rewolucja 1846 r. w Krakowie. Dzieje porywu i pokuty*, Kraków 1986.

---

**Artur JEZIORO** – doktor nauk humanistycznych w dziedzinie nauk o polityce, absolwent studiów doktoranckich w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. W 2012 r. obronił pracę doktorską pt. *Polityczny i ustrojowy wymiar funkcjonowania Rzeczypospolitej Krakowskiej*. Zajmuje się również tematyką niemcoznawczą. Autor pracy magisterskiej na temat przemian politycznych, gospodarczych i społecznych w Niemczech Wschodnich w latach 1989-2007. Publikował m.in. w „Politei”, „Zeszytach Naukowych Koła Nauk Politycznych UJ”, „Kulturze i Polityce” – zeszytach naukowych WSE im ks. Józefa Tischnera.